

OR-P.0012.2.19.2025

OR-P.0012.3.23.2025

Protokół

ze wspólnego posiedzenia Komisji Budżetu i Gospodarki oraz Komisji Edukacji, Ochrony

Zdrowia, Spraw Społecznych, Kultury

i Promocji, które odbyło się w dniu 29 lipca 2025r.

w sali nr 8 Starostwa Powiatowego w Mrągowie

Czas trwania: 3 godz.

Rozpoczęcie: 14:30

Zakończenie: 17:30

Posiedzenie otworzyła Pani Wioletta Podlaska – Przewodnicząca Komisji Edukacji, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych, Kultury i Promocji. Pani Przewodnicząca przywitała obecnych na posiedzeniu. Stwierdziła quorum.

(Lista obecności członków Komisji oraz zaproszonych gości stanowi załącznik nr 1 do protokołu)

Nieobecni:

1. Pan Andrzej Martyniuk,
2. Pan Radosław Pieńkowski.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia Komisji.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Zatwierdzenie protokołu ze wspólnego posiedzenia Komisji Budżetu i Gospodarki oraz Komisji Edukacji, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych, Kultury i Promocji z dnia 29.04.2025r.
4. Analiza materiałów na sesję Rady Powiatu w Mrągowie.
5. Sprawy różne.

Nie wniesiono uwag.

Ad. pkt 3. Zatwierdzenie protokołu z posiedzenia Komisji Edukacji, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych, Kultury i Promocji z dnia 29.04.2025r.

Nie wniesiono uwag.

W wyniku głosowania:

za – 12

przeciw – 0

wstrzymało się – 0

protokół z dnia 29.04.2025r. został przyjęty.

Ad. pkt 4. Analiza materiałów na sesję Rady Powiatu w Mrągowie.

Zajęcie stanowiska w sprawie zawarcia ugody pomiędzy powiatem mrągowskim a Klubem Sportowym „Baza Mrągowo”.

(Wystąpienie Zarządu Powiatu stanowi załącznik nr 2 do protokołu)

Pan Jacek Kiśluk – Wicestarosta – stwierdził, że temat jest chyba dobrze znany większości radnym, albo wszystkim radnym. Związany z działką w miejscowości Tałty w gminie Mikołajki. Działka, która była w wieloletniej dzierżawie. Użytkowana przez Klub Sportowy Baza Mrągowo. Od kilku lat już nie jest użytkowana. Klub Sportowy wystąpił o wypłacenie jakby odszkodowania za poniesione nakłady na tej działce, co wynikało z umowy, która została podpisana w 2002 roku. A jednocześnie powiat wystąpił do Sądu o wypłacenie czynszu za bezumowne korzystanie z tego terenu przez Klub. Więc były dwie sprawy. Kiedy tutaj była zmiana w Starostwie, jeżeli chodzi o osoby rządzące, dwie sprawy zostały zawieszone. I teraz jest moment, żeby jeszcze spróbować podpisać ugodę. Przez te parę miesięcy próbowali z przedstawicielami Klubu Sportowego Baza jakby umówić się na jakieś warunki i te warunki, tą ugodę, którą radni otrzymali, wypracowali. Wypracowali jako Zarząd i jako Zarząd rekomendują radnym. W międzyczasie był zrobiony operat, który zlecił Klub Sportowy. Ten operat opiewał na kwotę 1 200 000 zł. Zarząd, żeby sprawdzić, czy rzeczywiście była tam taka wartość dokonana, zlecił operat swój i osoba z uprawnieniami go wykonała. Z niego wynikało, że ta kwota jest zdecydowanie mniejsza. Jest to ponad 650 000. Rozmawiając jakby z przedstawicielami Klubu Sportowego, bo nie tylko z panem Nowickim, ale też i z wiceprezesem Klubu i z pełnomocnikiem, zawsze były 3 osoby na tych rozmowach, uzgodnili taką ugodę, którą przedstawiają, ale oczywiście to jest tylko propozycja. I po to się spotykają dziś i po to też będą spotykali się jutro na sesji, żeby zagłosować. To radni ostatecznie zdecydują, czy ta ugoda będzie zawarta, czy jednak będą czekali na rozstrzygnięcie tej sprawy w Sądzie, czyli sprawa zostanie odwieszona. Obecnie jest sprawa zawieszona i sędzia czeka na to, czy się dogadają czy nie.

Pan Adam Kręciewski – zapytał, czy ten operat, który przedstawił pan Nowicki jest dostępny?

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – odpowiedział, że tak. Poinformował, że operat, który był przygotowany w 2022 roku, był znany dla poprzedniego Zarządu i również byłej Starosty. Z tego, co tutaj było analizowane, było wiele uwag do tego operatu podnoszonych przez panią Barbarę Kuźmicką-Rogała i Wydział. Natomiast przypomniał, że pan Nowicki posługując się umową zawartą w 2002 roku, w związku z nie przedłużeniem umowy na dzierżawę ośrodka, w myśl jakby zapisów tejże umowy, złożył roszczenia wobec Starostwa Powiatowego i na potwierdzenie swojego stanowiska, przygotował ten operat szacunkowy. Pan Starosta dodał, że operat szacunkowy obejmował działki należące do powiatu oraz działkę 1000, czyli należącą do Wód Polskich. W momencie, kiedy tutaj pan Nowicki przedkładał swoje uwagi na spotkaniach, w których uczestniczył zarówno Grzegorz Dąbrowski z Geodezji, pan Sekretarz, Starosta i Wicestarosta, jasno powiedzieli, że działania poniesione na działce 1000 należącej do Wód Polskich nie wchodzi w kwestie tej umowy z 2002 roku. I dlatego też operat szacunkowy, zlecony przez Starostwo Powiatowe dotyczy tylko i wyłącznie działek należących do powiatu mrągowskiego.

Pan Adam Kręciewski – stwierdził, że ma zastrzeżenia do operatu, który zleciło Starostwo. Operat ten określa wartość rynkową nakładów, które poniósł pan Nowicki, a w umowie tej z 2002 roku, ten pkt 9,

który jest właśnie taki sporny, stanowi, że właściciel wyraża zgodę na dokonywanie przez użytkownika napraw i innych nakładów przekraczających zwykłe korzystanie. Ten operat określa wszystkie jakby nakłady, a oni powinni wiedzieć, jakie nakłady są poza zwykłym korzystaniem. To ich interesuje. I w ogóle kto to wie, które to zwykłe korzystanie, a które przekraczające zwykłe korzystanie. To jest jakby jedna kwestia. Poza tym, czy pan Nowicki informował powiat o tym, że takie nakłady poczynił? Bo jeżeli nie, to jest w Kodeksie Cywilnym zapis: „Kto prowadzi cudzą sprawę wbrew wiadomej mu woli osoby, nie może żądać zwrotu poniesionych wydatków i odpowiedzialny jest za szkodę, chyba że wola tej osoby sprzeciwia się ustawie i zasadom współżycia społecznego”. A więc ustawa określa, że jeżeli nie informował, to mu ten zwrot się nie należy. To jakby jedna kwestia. No i te właśnie nakłady związane ze zwykłym korzystaniem. Jak to określić te zwykłe korzystanie? Bo jeżeli Klub czynił nakłady związane ze zwykłym korzystaniem, to zwrot mu się nie należy. Tak jest w umowie. Tylko jeśli chodzi o rzeczy przekraczające zwykłe korzystanie, wtedy mu się to należy, ale tylko w przypadku, jeżeli informował powiat. Jeśli nie to wówczas, zgodnie z Kodeksem również nie należy. Poza tym, jeżeli roszczenie pana Nowickiego przekroczyło rok czasu, to się przedawnia. Pan radny chciałby to ustalić i żeby Zarząd wziął to pod uwagę. Od momentu przekazania działki roszczenie się przedawnia po roku. Jest taki zapis. Art. 263 Kodeksu Cywilnego: „Roszczenie właściciela przeciwko użytkownikowi o naprawienie szkody z powodu pogorszenia rzeczy, jak również roszczenie użytkownika przeciwko właścicielowi o zwrot nakładów na rzecz, przedawniają się po upływie roku od dnia zwrotu rzeczy”. Chciałby wiedzieć, czy ten rok tam się zmieścił, czy się nie? To jest dodatkowy argument. W Kodeksie jest też, „jeżeli prowadzi sprawy, musi być powiadomiony, a jeżeli nie, to zwrot kosztów się nie należy”. To też w Kodeksie jest wszystko opisane. Warto byłoby powalczyć. Generalnie chodzi o art. 9 tej umowy. Chodzi o te nakłady, które są związane ze zwykłym korzystaniem z nieruchomości i przekraczającym. Żeby to rozgraniczyć. Ten operat tego nie robi.

Pan Krzysztof Czepielinda – stwierdził, że na razie dyskutują o kwocie głównej ponad 600 000, do której roszczenia ma Klub Sportowy. Natomiast chcą im jeszcze odpuścić 230 000 z racji nieumownego korzystania z obiektu w momencie, gdy umowa przestała obowiązywać. Czyli de facto głosując za tym lub opiniując, dają im prawie 900 000, a nie 600 000. Na to trzeba zwrócić uwagę. Szkoda, że nie ma tutaj pani mecenas. Byłaby bardzo potrzebna. Czytając tą umowę, akt notarialny, który był zawarty kiedyś, jest wiele uwag. Czy to się należy? To jest darowanie 600 000, plus jeszcze 200 000 osobom prywatnym. Jeżeli ktoś decyduje się na to, to naprawdę desperacja, albo duża odwaga. Natomiast oni nie powinni tu dyskutować. 10-tego podobno wraca sprawa do Sądu. Należy ją oddać do Sądu. Mogą negocjować dalej z tą firmą. Sprawa sądowa będzie się ciągnęła z pół roku, a wycofać ją można zawsze.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – powtórzył, że nie on zawierał umowę. Umowa była zawarta 20 lat temu. Tak samo poprzednia Starosta nie miała wpływu na kształt tej umowy, tylko przejęła dobrodziejstwo inwentarza w momencie, kiedy kończyła się umowa i rozwiązała umowę z panem Nowickim z tytułu wygaśnięcia jej obowiązywania. Poprzedni Zarząd miał problem z odzyskaniem własności powiatu jako terenu w Tałtach, stąd też podjęto działania dotyczące podniesienia wartości. Stąd też decyzja o rozwiązaniu umowy na doprowadzenie wody i prądu. Trwało to rok czasu. Dzierżawca, który siedział bez podstawy na terenie powiatu, wydał ten ośrodek w momencie, kiedy nie miał prądu, nie miał

wody i od roku nie płacił. Natomiast z drugiej strony też dzierżawca wyjął umowę z 2002 roku, przygotował operat swój szacunkowy na 1 200 000 i teraz chce zwrotu pieniędzy.

Pan Krzysztof Czepielinda – z tego rozumie, że ten Klub siedział tam bezumownie, były próby Starostwa usunięcia go, został skutecznie powiadomiony o tym, że przestał już być dzierżawcą, a jeżeli chce być bezumownym, czynsz zostanie mu podniesiony. Pytanie teraz do pracowników Starostwa, czy była jakaś odpowiedź złożona przez Klub Sportowy Baza na tą niekorzystną dla nich umowę. Oni się prawdopodobnie w ogóle nie odwołali od tego stanowiska Starostwa. Czyli przyjęli do wiadomości, że będą musieli zapłacić 20 000 miesięcznie, czyli ponad 200 000 rocznie. Czyli oni dokładnie wiedzieli co robią. Stwierdził, że nie wie dlaczego powiat ma odstąpić od tych 200 000. Urząd wysłał do Klubu prośbę, albo ewentualnie wezwanie, nie wypowiedzieli się, nie zajęli stanowiska. Dlatego to są dwie odrębne sprawy.

Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – stwierdziła, że robią to przedwcześnie. Są to pieniądze publiczne, więc trzeba 3 razy popatrzeć zanim je wydadzą. Nie było jeszcze żadnej sprawy. Nie wiedzą, jak do tego podejdzie Sąd. Nie wie, czy pan Starosta widział przy wezwaniu do zapłaty powiatu tego 1 200 000. To było wszystko zrobione na wagę. Tyle faktur i na zasadzie weźcie sobie wybierzcie. To Klub ma udowodnić, że taki nakład poniósł. I uważa, że teraz jeszcze bez żadnej rozprawy należałoby powalczyć o te środki. A jeżeli chodzi o pieniądze to jest takie niepisane prawo, że między rzeczoznawcami może się różnić o 30%. Dlaczego odliczają te 8 000, które przesądził Sąd za te bezumowne korzystanie? Uchwała Zarządu jest całkiem inna. Nie żadne 8 000 tylko 20 000. To ma być udowodnione, że faktycznie to jest i jaki jest ten nakład poniesiony. Odważny będzie każdy z radnych kto podniesie rękę „za”, żeby wydać tak lekko pieniądze.

Pan Andrzej Marzewski – zapytał, czy są jeszcze inne postępowania sądowe poza tymi dwoma? Zapytał także jak to jest - bezumowne korzystanie z terenu, poniesione nakłady i jako właściciel powiat ma zapłacić za te poniesione nakłady, chociaż nie może się go pozbyć z tej własności? Poprosił o wytłumaczenie. Przedstawił fotografie, które zostały zrobione w 2023 roku w marcu. To jest jakby na koniec tego okresu, gdzie najemca wykazuje jakieś inwestycje. Zwrócił się, by spojrzeć na te fotografie, jak one odzwierciedlają stan obiektu w 2023 roku.

Pan Mirosław Mikołajczyk – poinformował, że paragraf trzeci tej umowy mówi, że użytkownik powinien wykonywać swoje prawo zgodnie z wymaganiami prawidłowej gospodarki. Przeczytał na czym polega prawidłowa gospodarka: „Prawidłowa gospodarka oznacza, że osoba, która posiada jakieś prawo lub uprawnienie do korzystania z czegoś powinna to robić w sposób racjonalny i efektywny. Użytkowanie nie powinno prowadzić do marnotrawstwa zasobów”. A to marnotrawstwo zasobów pokazał właśnie radny Marzewski. „Nieuzasadnionych kosztów ani nieefektywnego wykorzystania przedmiotu prawa”. Pan radny stwierdził, że jeżeli ktoś tam nie był, to nie wie co tam się dzieje. To jest całkowita dewastacja. Osoba, która jeszcze próbuje jakieś wyciągnąć pieniądze z tak zdewastowanego miejsca, to uważa, że sobie kpi, szczególnie z radnych, którzy reprezentują cały powiat. Jeżeli ktoś tam nie był, to może sobie dyskutować, a jeżeli ktoś tam był i widział jak to wygląda, to zdanie powinien mieć wyrobione, bez względu na to czy tam pieniądze jakieś były czy nie. Użytkować trzeba było w taki sposób, aby można było na koniec dzierżawy oddać dla innego ewentualnie użytkownika, który tą posiadłość powinien użytkować.

Pan Adam Kręciewski – zapytał, czy przy prowadzeniu tej nieruchomości i dokonywaniu różnych napraw czy nakładów wykraczających poza zwykłe korzystanie, był założony oddzielny rachunek na te rzeczy? Czy można byłoby to dokładnie rozgraniczyć, co zostało przeznaczone na te cele? Czy użytkownik korzystał, przy tych nakładach na tą nieruchomość, z innych środków, dotacji państwowych czy unijnych? Czy zgodnie z ustawą Kodeksu Cywilnego, nie jest tak, że użytkownik powinien pokrywać, czy wkładać te koszty, które są ograniczone z pożytku z tej nieruchomości? Taki jest wymóg kodeksowy.

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – Prezes Klubu Sportowego „Baza” w Mrągowie – podziękował panu Staroście, że zaprosił go na to zebranie i może przedstawić stanowisko użytkownika ośrodka w Taltach od roku 1958 do 2022. Może się oczywiście odnosić tutaj do tych zdjęć. Nie chciałby używać takich za mocnych słów. Niewątpliwie jest tam taka stodoła. Zresztą zwracali się do powiatu już znacznie wcześniej o zgodę na rozbiórkę. Na dole na działce 42/ 6 i na działce 43 są obiekty, które były remontowane, które były utrzymywane w dobrym stanie, na których została przeprowadzona inwestycja pod nazwą: „Mini Ekomarina Baza Tałty”. Ta inwestycja została nagrodzona w roku 2016 drugim miejscem wśród udanych inwestycji w województwie warmińsko - mazurskim przez Urząd Marszałkowski. Chciałby powiedzieć, że do roku 2022 i kawałek 2023 wtedy, kiedy mogli użytkować tą inwestycję, to tam się dużo działo. Tam było życie. Tam były dzieci, młodzież. Tam były jachty na wodzie. Baza noclegowa jaka była taka była, ale sanepid, kuratorium i odpowiednie służby dopuszczały ją rokrocznie do użytkowania. Baza miała taki standard młodzieżowy i w zasadzie ludziom to z całej Polski nie przeszkadzało. Odbywały się tam szkolenia uczniów szkoły mistrzostwa sportowego, gdzie były setki i tysiące osobodni w tym okresie, za które nie dostali żadnych pieniędzy, mimo, że było takie zastrzeżenie w tym porozumieniu. Oni ich szkolili, bo byli to także ich zawodnicy i uważali, że muszą znaleźć pieniądze, żeby te szkolenia i zgrupowania robić. Wynik sportowy, który niezaprzeczalnie miał miejsce w tych latach nie wziął się z niczego. To są dziesiątki, setki godzin wypływanych na wodzie między innymi w ośrodku szkoleniowym w Taltach i standard był zupełnie odpowiedni i wystarczający. Cały czas, zgodnie z tym zresztą do czego byli zobowiązani, modernizowali i utrzymywali ośrodek w takim stanie, żeby on mógł spełniać swoje funkcje, a oprócz tego robili inwestycje wykraczające poza normalne użytkowanie. Wykonane operaty obejmują tylko tę część inwestycji, które zostały zrobione ponad obowiązek dbania o to normalne, właściwe użytkowanie. Jeszcze raz powtórzył, zdaje sobie sprawę z tych zdjęć. To są zdjęcia z drugiej części tego ośrodka. Tam miał być drugi etap inwestycji. Rozpoczęli ten etap, w zasadzie robili dokumentację, pozyskali środki z Ministerstwa Sportu w części, ale warunkiem było użytkowanie przynajmniej do 2037 roku. Rada Powiatu podjęła taką decyzję, po czym ją zmieniła. Oni te pieniądze pozyskane musieli oddać do Ministerstwa Sportu i dlatego między innymi to wygląda tak, jak wygląda, bo nie dane im było poprowadzenie tej inwestycji dalej.

Pan Mirosław Mikołajczyk – zapytał, czy celowo to zostało zniszczone do tego stopnia, żeby pokazać dla powiatu, za karę. Dla pana radnego to była forma zniszczenia. 25 lat temu modernizował dom i poprosił, żeby przyjechać do jego mieszkania i zobaczyć jak ono wygląda, a jak wygląda to tam gdzie pan Nowicki był gospodarzem. Jako gospodarz tej nieruchomości powinien dbać o to. To, że nie było to własnością pana Nowickiego a powiatu, to nie oznacza, że może robić, co mu się podoba. Jeszcze teraz mówi, żeby mu oddać pieniądze.

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – stwierdził, że ten zarzut jest taki nie w porządku, nie fair ze strony pana radnego. Szkoda, że nie było tam pana radnego i rzadko bardzo widział przedstawicieli powiatu w latach 2017, 2019, 2020 i jeszcze 2022. Gdyby było tak, jak pan radny mówi, to nigdy ten ośrodek nie przeszedłby inspekcji, którą co roku musiał przechodzić, żeby dostać zgodę na organizację wypoczynku dzieci i młodzieży. Oczywiście, że gdyby mieli takie możliwości, to by te remonty robili szybciej. Niczego tam celowo nie zaniedbywali, tylko robili to w takim tempie, w jakim mogli sobie pozwolić. Nie mają żadnych dotacji na inwestycje jako kluby sportowe, nie dostają żadnych ekstra pieniędzy. To co tam zainwestowali musieli zarobić przede wszystkim, pozyskać, wyprosić, wybiegać na różne sposoby. Dużo rzeczy robili własnym sumptem. Dużo rzeczy robiła młodzież. To wszystko, co zostało tam zrobione, zainwestowane, wybudowane ponad obowiązek wynikający z troski o użytkowanie takie właściwe, to są właśnie te kwoty. A jeżeli pan radny chce zobaczyć, jak ten ośrodek wyglądał 5 - 6 lat temu, to ma tu kolorowe zdjęcia, nie takie jak te ponure, tylko kolorowe zdjęcia poszczególnych obiektów i chętnie je udostępni.

Pan Mirosław Mikołajczyk – uważa, że powiat tu powinien złożyć wniosek o to, aby zadośćuczynić za te szkody, które pan Nowicki poczynił.

Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – przypomniała, bo tu pan Nowicki mówi, że nie dostał od powiatu pieniędzy za szkolenia uczniów, że podał powiat do Sądu i niestety nie umiał udowodnić, że powiat jest cokolwiek dłużny i sprawę przegrał. Więc nie należy mówić, że nie dostawał pieniędzy. Nie zgodzi się z panem Nowickim, że był taki nakład. Jak wiadomo jest z Mikołajek i bardzo często była w Taltach. Tam nie było gospodarza. Nie trzeba mieć pieniędzy, żeby wyrwać chwasty, żeby cokolwiek pomalować, pokosić. Nie było gospodarza. I poprosiła, żeby nie mówić, że jest tam od 1958 roku, bo się dopiero urodził, by nie mówić o okresie, kiedy był tam tata pana Nowickiego. Wtedy nie było problemu żadnego, tam tętniło życie i tam było cokolwiek robione. Wiadomo, że jeśli chodzi o te domki to jest zwykłe zużycie techniczne, ale jak nie ma gospodarza, jak się łamie deska i tej deski nie przybijesz, to w następnym roku ta deska już spadnie.

Pan Krzysztof Czepielinda – zapytał dlaczego pan Nowicki nie wystąpił ani razu do Starostwa o pozwolenie na dokonanie inwestycji? Czy pozyskał jakiekolwiek środki zewnętrzne nie na szkolenie, nie na zajęcie się dziećmi lub kadetami pływania, tylko na inwestycje? Jeżeli uzyskał, czy potrafi rozdzielić to co włożył ze środków, a co włożył ze swojego? Bo to jest też bardzo ważne. Dlaczego nie było tego tematu? W umowie jest zapis, który tego dotyczy. Na działalność, na remont, utrzymanie własności powiatu, pan Nowicki mógł domagać się zwrotu środków. Dlaczego tego nie zrobił? 20 lat minęło.

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – poinformował, że oczywiście występował do Starostwa Powiatowego wtedy, kiedy była robiona chociażby ta najistotniejsza część inwestycji, właśnie ta ekomarina. Były pan Starosta Kurta był informowany na bieżąco. Ma pisma, w których się zwracał o pomoc.

Pan Krzysztof Czepielinda – stwierdził, że tam była potrzebna zgoda na wykonanie danych robót, a nie prośba o pomoc.

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – poprosił, żeby się wczytać w treść tego porozumienia. Gdyby była potrzebna zgoda, a by tam coś wybudował, to w przeciągu tygodnia by już ich tam nie było, bo Starosta

miałby tytuł do tego, żeby tą umowę rozwiązać. W porozumieniu jest napisane, że zgody właściciela, czyli powiatu, wymagają inwestycje, które nie są zgodne z charakterem funkcjonowania tego ośrodka, więc wszystko, co służy sportowi, rekreacji, turystyce i tak dalej, nie wymaga tym samym zgody Starostwa. I to zostało tak sformułowane w tym porozumieniu, dość korzystnie dla Klubu, że ta zgoda nie była potrzebna. Są tam takie kategoryczne punkty. Na przykład gdyby wynajęli komuś część tej inwestycji, to w trybie natychmiastowym to ulegałoby rozwiązaniu. I podobnie w tym przypadku, ponieważ wszystko co tam zostało zainwestowane, zbudowane, było zgodne z duchem funkcjonowania tego ośrodka, więc nie wymagało zgody. Prawnicy pana poprzedniego Starosty i poprzedniej pani Starosty to wszystko przetrawili i przyznali im rację. Informacja była na bieżąco z kolejnych etapów inwestycji i było też wystąpienie Klubu o wsparcie, o użyczenie gwarancji na pożyczkę, którą okazało się, że muszą wziąć, bo tylko część podatku VAT była kosztem kwalifikowanym i potrzebowali 115 000 i też tu chodziło tylko o gwarancję, nawet już nie o pieniądze. I też czegoś takiego nie uzyskali. W związku z tym taka troska i pomoc powiatu, przecież to wszystko to generalnie to mienie powiatu, to przykro powiedzieć, ale była taka sobie. Teraz można mieć pretensje, że tam nie powykładali marmurów. Był ośrodek, w którym bezpiecznie i fachowo można było przeprowadzić szkolenia, nakarmić młodzież, przenocować. Nie zgadza się z takimi opowieściami, że nie było tam gospodarza. Gospodarz był 24 godziny na dobę. Nie wie kiedy pani radna Kuźmicka-Rogała widziała tam jakieś oderwane deski, bo z tego co wie to była raz w tawernie.

Pan Mirosław Mikołajczyk – zwrócił się, by pan Nowicki rozwinął paragraf 11 umowy: „Po wygaśnięciu użytkownika użytkownik obowiązany jest zwrócić nieruchomości właścicielowi w stanie, w jakim powinna się znajdować stosownie do przepisów o wykonywaniu użytkownika”. Na czym polega wykonywanie użytkownika?: „Nieruchomość musi być w stanie umożliwiającym dalsze, zgodne z przeznaczeniem korzystanie. Nie może być zdewastowana, zniszczona ani zaniedbana w stopniu wykraczającym poza normalne zużycie. Wszelkie uszkodzenia wynikające z zaniedbania lub niewłaściwego użytkownika przez użytkownika powinny być naprawione. Podstawowe elementy konstrukcyjne i instalacyjne powinny być sprawne i w takim stanie, w jakim były na początku użytkowania, z uwzględnieniem normalnego zużycia.” Zapytał, czy pan Nowicki właściwie zinterpretował sobie ten paragraf umowy?

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – odpowiedział, że gdyby ten ośrodek został przekazany Klubowi, gdyby mogli korzystać dalej z tego ośrodka, to on powoli, sukcesywnie byłby dalej remontowany. Tam jest mowa o normalnym zużyciu. Użytkowali w zasadzie tą dolną część, bo druga za drogą, ona była przeznaczona pod inwestycje. Była zrobiona koncepcja. Zresztą przedstawiał ją także Zarządowi Powiatu wtedy, kiedy Starostą był pan Kurta. Po prostu tych rozpadających się stodół i tego tam garażu nie było czym i nie było po co remontować, skoro wiadomo, że to wszystko poszłoby do rozbiórki w momencie, kiedy byłby drugi etap inwestycji. Natomiast, jeżeli pan radny mówi, że tam był wtedy, kiedy tam była młodzież, były dzieciaki, kiedy to wszystko funkcjonowało i że to było niewłaściwie użytkowane, to się z nim kategorycznie nie zgodzi.

Pan Mirosław Mikołajczyk – zapytał, czy nie jest wstyd panu Nowickiemu, że oddał taką nieruchomość, w takim zaniedbaniu?

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – odpowiedział, że wstyd mu jest, że ta nieruchomość teraz tak wygląda. Ona tak wygląda dlatego, że między innymi zabierając się stamtąd też przestali się o nią dalej troszczyć. I przez dwa lata to stało w ogóle i zarastało. W tym roku z czyjegós polecenia przyszli panowie skosili trawę. To są domki które mają po 50 - 60 lat. Trzeba było chodzić właśnie te deski przybijać, zmieniać elewację, to wszystko. Jeżeli się czegoś takiego nie zrobiło przed sezonem, nie zrobiło corocznie, a tutaj były dwa, w zasadzie to jest trzeci rok przerwy, to za rok to się wszystko rozpadnie. Tam trzeba po prostu koło tego chodzić na paluszkach i chuchać, albo mieć inny pomysł. A tam był pomysł tylko jeden - zabrać to Bacie Mrągowo. Wie, że inne ośrodki sportowe w powiecie miały propozycję, żeby tam wejść i korzystać z tego. Zabrać Bacie Mrągowo i co dalej? Nic. Ogrodzić i niech stoi. To, że to jest tak zdewastowane, to nie jest to winą Zarządu Klubu Sportowego Baza Mrągowo. Wtedy, kiedy Klub tym zarządzał, to jeszcze raz powtórzył, 60 - 80 dzieciaków plus kadra spało, jadło, trenowało. Były dobre warunki do tego, żeby realizować to do czego ten ośrodek został zbudowany.

Pan Andrzej Marzewski – zapytał, czy możliwe jest, żeby w okresie bezumownego korzystania z nieruchomości, gdzie właściciel nie może zarządzać swoją nieruchomością dzierżawca żądał zwrotu ponoszonych nakładów od właściciela.

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – odpowiedział, że w okresie bezumownego korzystania, który trwał rok, dzierżawca nie poniósł żadnych nakładów, które by były uwidocznione.

Pan Andrzej Marzewski – zapytał, dlaczego w związku z tym jest o tym mowa w przedstawionej radnym ugodzie?

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – odpowiedział, że to jest projekt, trzeba to po prostu przerobić.

Pan Mirosław Mikołajczyk – zawnioskował o to, aby zakończyli dyskusję na ten temat i zostawili tą sprawę dla dalszego rozpatrywania przez Sąd. Bądź jako Rada mają prawo powołać Komisję Rewizyjną do tego, aby zbadała dogłębnie tą sprawę, poprzez na przykład biegłych, którzy tą sprawą się tak naprawdę zajmą.

Pan Jan Szymański – stwierdził, że to, co pan Mikołajczyk powiedział jest słuszne. Statut daje im narzędzie. Artykuł 55 statutu mówi, że Rada może powołać ze swojego grona komisję doraźną i w tej sytuacji jest taka możliwość.

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – stwierdził, że oczywiście to radni będą podejmowali decyzję. Wyczuwał podczas spotkań z Zarządem Powiatu, z panem Starostą, Wicestarostą jakąś dobrą wolę i odpłacali się tym samym, bo jeżeli operat szacunkowy zrobiony na zlecenie Klubu opiewał na sumę 1 275 000, a zgodzili się na zredukowanie tej sumy do poziomu operatu zamówionego przez powiat, to było bardzo wyraźne ustępstwo z ich strony. I myślał, że w tym duchu to będzie dalej się rozwijało. Zapytał, czy pan radny weźmie na siebie odpowiedzialność? Bo to jest ośrodek, to jest majątek powiatu. A bardzo dużo ludzi związanych jest z nim emocjonalnie. Pan Nowicki jest bardzo mocno związany z tym ośrodkiem również ze względu na ojca, który zakończył pracę w 1997 roku. I od tego czasu i ośrodek, i Klub, i szkoła funkcjonowały bardzo dobrze. Przy całym szacunku dla wkładu, bo jest to niezaprzeczalna rzecz, którą zrobił jego ojciec, to jego następcy sobie też nieźle radzili. Klub ma umowę użytkowania nabrzeża jeszcze na kilka lat. Ciężko będzie zagospodarować ten ośrodek bez dostępu do wody. Dostęp do wody ustawowy

polega na tym, że jest 1,5 m przejścia i jak się gdzieś dobieje to można przejść. Nie można dobić w tym miejscu, nie można korzystać z infrastruktury, ze slipu, z tego wszystkiego. Można tylko przejść. Natomiast ten majątek będzie niszczał. Radnych teraz przeraża stan tego majątku. Poprosił, żeby pomyśleć sobie jak to będzie wyglądało za 2, 4, 6, 8 lat. A ta sprawa tak szybko się nie skończy. Pierwsza instancja, druga instancja. Pewnie jeszcze jakieś opinie rzeczoznawców, bo Sąd będzie pewnie też powoływał rzeczoznawców. I to się po prostu będzie ciągnęło. Ani powiat na tym nie skorzysta, ani Klub, który jest w trudnej sytuacji i mógłby się jakoś odbić i zacząć robić to, co nie jest robione, czyli szkolenie sportowe w żeglarskim na poziomie przynajmniej ukierunkowanym a nie wstępnym, co zostało zaniechane i nic nie będzie się działo. Ośrodek będzie niszczał. Nikt na tym nie skorzysta.

Pan Mirosław Mikołajczyk – stwierdził, że był jedyną osobą w poprzedniej kadencji, i jeszcze pan Marzewski, która była przeciwna likwidacji Bazy Mrągowo. To on pisał negatywną opinię dla Starostwa o to, aby tą placówkę zlikwidować. Niestety był tylko on i jeszcze kilku, których zdołał przekonać. I prosi by nie mówić, że nie zależy mu na tym co się dzieje i nie zależy na młodzieży. Był przez 40 lat nauczycielem. I prosi by nie mówić, że będzie brał później odpowiedzialność. Po prostu nie może patrzeć na coś, co zostało w taki sposób zdewastowane. I może dobrze się stało, że się tak stało, bo ta dewastacja by następowała. Czas i życie pokaże.

Pan Adam Kręciwski – odnośnie operatu wykonanego na polecenie Klubu zapytał, czy te nakłady, które zostały włożone i opiewają na tą 1 200 000, czy to są nakłady poniesione tylko przez Klub, czy jeszcze zostały uzyskane z innych źródeł, państwowych, czy Unii Europejskiej? Czy w tym operacie, jest uwzględnione, że są to naprawy, które są związane ze zwykłym korzystaniem z tego obiektu, a które przekraczają zwykłe korzystanie. Bo nakłady, które zostały poniesione w związku ze zwykłym korzystaniem nie podlegają zwrotowi, tylko te, które jakby przekraczają te zwykłe korzystanie? I jak to ocenić? Dodał, że faktycznie w umowie nie jest doprecyzowane, czy ta zgoda musi być, czy jej nie ma tutaj. Ale Kodeks Cywilny o tym bardzo precyzyjnie mówi. W art. 260 jest, że użytkownik obowiązany jest dokonać napraw i innych nakładów związanych ze zwykłym korzystaniem. To jest jakby oczywiste. O potrzebie innych napraw i nakładów powinien niezwłocznie zawiadomić właściciela. Czyli to jest ustawowy obowiązek, nie jakiejś tam umowy, że użytkownik ma właściciela powiadomić. A jeżeli nie powiadomił, to dalsze artykuły tego Kodeksu mówią, że wówczas ten zwrot się nie należy.

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – tak jak już informował, ma dokumentację, pisma, z którymi się zwracał do Starostwa, informując o kolejnych etapach tej inwestycji. Informując najpierw o tym, że przygotowują inwestycje, że się starają o dofinansowanie, finansowania różnego rodzaju i informowali o tym, jak to będzie wszystko przebiegało i później kolejne etapy. To jest jedna rzecz. Poza tym to te wszystkie inwestycje, te większe wymagały pozwolenia na budowę. Nie było to robione na pewno jakoś tam potajemnie, czy niezgodnie z przepisami, czy niezgodnie z Kodeksem Cywilnym, a przede wszystkim z tym porozumieniem, które ich wiązało. Jeśli chodzi o dofinansowanie, przed 2013 rokiem był taki program Urzędu Marszałkowskiego „Budowy ekomariny” Tam zostały środki i skorzystali z tego dofinansowania w kwocie 240 000. Z tym, że nikt tego dofinansowania im nie dał. To nie jest tak, że przychodzi ktoś z Urzędu Marszałkowskiego i daje. Trzeba po prostu przejść bardzo długie procedury. Też robić odpowiednie

dokumenty, których przygotowanie kosztuje. Plus jeszcze trzeba było mieć zabezpieczenie. A ponieważ nie mieli żadnego innego zabezpieczenia, nie udało się na tą inwestycję w części przynajmniej zdobyć, to pan Nowicki i inny członek Zarządu gwarantowali to swoim majątkiem osobistym. To dość ryzykowne przedsięwzięcie przy tak rygorystycznym rozliczaniu inwestycji unijnych. W 2015 została zakończona inwestycja, która została skontrolowana jeszcze na koniec i był pięcioletni okres trwałości inwestycji. W roku 2020 okres jej trwałości minął i cały te wszystkie środki, które były przekazane, stały się własnością inwestora, czyli Klubu. W latach wcześniejszych na przykład węzeł sanitarny został zbudowany za pieniądze fundacji współpracy polsko - niemieckiej. Pomagały im różne instytucje. W sumie stosunkowo niewielkie pieniądze dostawali jako Stowarzyszenie, jako Klub, na szkolenie dzieci i młodzieży. Natomiast z inwestycjami, którymi zarządzali, musieli sobie radzić sami.

Pan Adam Kręciewski – stwierdził, że Klub otrzymał dotację jakby z innych źródeł, zainwestowane zostało to w Tałty, a teraz żądają zwrotu od właściciela, od powiatu. Nie były to pieniądze Klubu.

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – stwierdził, że nie żądają zwrotu pieniędzy, które powiat wyłożył. Te środki zostały przetworzone na to, co tam zostawiają.

Pan Adam Kręciewski – zapytał, czy rzeczy, które zostały zmodernizowane z tych pieniędzy nie są w tym operacji ujęte?

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – odpowiedział, że są. Natomiast to nie jest tak, że to zostało z tego, to zostało z tego. Inwestycja została rozliczona ok. 15 fakturami. Trzeba było najpierw zapłacić, a potem się dostawało refundację, trzeba wystąpić o płatność i w każdym z tych elementów, czy w budowie nabrzeża, pomostu, stanowiska do odbioru nieczystości, część była środków z dofinansowania, część była z innych źródeł.

Pan Adam Kręciewski – pyta o to dlatego, że Kodeks Cywilny właśnie też to reguluje. Te stosunki między właścicielem a użytkownikiem są takie, że użytkownik może tylko inwestować te środki z pożytków tej współpracy, a nie z innych osób trzecich. Dlatego o to pyta. Klub powinien założyć obowiązkowo dodatkowy rachunek, żeby te sprawy teraz można było dokładnie ustalić, rozdzielić. Tego nie ma.

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – odpowiedział, że tam jest bardzo dokładne rozgraniczenie, musiało być co do grosza, co do tam któregoś miejsca po przecinku, co było z tych a z tych środków. Natomiast w momencie, kiedy upłynął okres trwałości inwestycji to wszystko stanowi jeden zwarty kompleks pod względem i funkcjonalnym i jeżeli chodzi o potrzebne środki na sfinansowanie tego.

Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – stwierdziła, że nieprawdą jest, że powiat nie może rozdysponować tej nieruchomości. Dostęp do wody każdy może mieć i mimo tego, że pomosty są Klubu, nie może być to ogrodzone i każdy może przejść. Zgodnie z zapisami w księgach wieczystych powiat jest właścicielem i powiat może wydzierżawić, sprzedać, zrobić wszystko. Uważa, że jeżeli nawet Klubowi należą się pieniądze to trzeba to zrobić w sposób klarowny i uczciwy. I na przykład ten bosmanat wybudowany został za kwotę. przykładowo 100 000, z dofinansowania to było tyle, bo sobie nie wyobraża, że publiczne pieniądze poszły tam i teraz drugi raz powiat ma oddać te same publiczne pieniądze. Klub wziął 240 000 dofinansowania i wyszło, że wartość tego budynku jest 300 000, w tym 240 000 jest dofinansowania. To też są publiczne pieniądze. Te pieniądze uważa, wszyscy powinni 5 razy obejrzeć, żeby cokolwiek komuś dać.

Jest zaskoczona, bo byli na tej samej sprawie w Pisz, gdzie Klub żądał od powiatu pieniędzy za szkolenia, i mówił, że Stowarzyszenie nie ma pieniędzy, że wszystko jest robione społecznie, a pani radna była tam, żeby udowodnić, że tam była prowadzona działalność gastronomiczna, był sprzedawany alkohol i to trzeba wprost powiedzieć. I jeżeli teraz chce od powiatu pieniądze, to po tej stronie faktura była taka, i tyle jest nałożone, taki jest procent zużycia. Bo sobie nie wyobraża, że ma teraz podnieść rękę za tym, żeby oddać tyle, ile włożyli przez 20 czy 10 lat. Nie może być tak, że powiat daje teraz 600 000, bo jest operat, że tyle zostało nałożone, tyle zostało wybudowane, bo jeszcze niedługo wyjdzie, że ta wartość tego nakładu przekracza wartość działki i Klub zażąda, że powiat ma oddać, bo też jest taki zapis w prawie cywilnym. To ma być rzetelne. Jeżeli powiat ma oddać, to ma być rozliczone, pokazane z faktury, zużycie przez te ileś lat. Paragraf dziewiąty wyraźnie mówi, że użytkownik obowiązany jest dokonywać napraw i innych nakładów związanych ze zwykłym korzystaniem. Nie było gospodarza i to powtórzy po raz kolejny. A żeby to rozliczyć, to powinno być uczciwie powiedziane - taki był nakład, to były dofinansowania, były prywatne, a to były państwowe pieniądze. Należałoby wprost powiedzieć biegłemu, o co chodzi. Te pieniądze, które były publiczne już wzięte, nie mogą być drugi raz dane.

Pan Mirosław Mikołajczyk – poinformował, że paragraf czwarty mówi, że roczny czynsz za użytkowanie nieruchomości określa się w wysokości 1% wartości nieruchomości. Ta wartość cały czas wzrastała i nie wie, czy ten czynsz był podwyższany.

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – odpowiedział, że trzykrotnie. Dodał, że nie zna Kodeksu Cywilnego na wrywki, ale też ma trochę pojęcia o zasadach funkcjonowania, też czyta dużo o samorządach i wie, że samorządy nie mogą się w sposób nieuzasadniony wzbogacić. Mówi tutaj o poniesionych przez nich nakładach i wartości tych nakładów rynkowych, bo to jest obecna wartość rynkowa nakładów ponoszonych w tamtym czasie. 2 różne operaty przygotowane przez zespoły specjalistów i tak samo zostało oddzielone użytkowanie normalne i koszty związane z użytkowaniem normalnym od robót inwestycyjnych i inwestycji. I to tyle. A jeżeli chodzi jeszcze o tą ich działalność, to z jednej strony się im zarzucało to, że robili odpłatne szkolenia na stopień żeglarza dla ludzi z Polski, bo ich zawodnicy zawsze mieli przynajmniej super preferencyjne składki, wprowadzili sklepik, a potem coś w rodzaju takiej mini tawerny i faktycznie było tam sprzedawane piwo, bo akurat jest to rzecz normalna. Tylko że od centrum ośrodka do sklepiku wiejskiego, gdzie był sprzedawany twardy alkohol i przy wejściu do tego sklepu dzieci i młodzież musiała pokonać garstkę autochtonów, to było 50 m, a od centrum ośrodka do tej tawerny na skraju to była 100 m. I oni tam byli cały czas. Ich pracownicy to sprzedawali i nigdy nawet nie miał cienia wątpliwości, żeby kiedykolwiek jakkolwiek alkohol został sprzedany. Mieli nad tym kontrolę po prostu. Dalej twierdzi, że nie prowadzili działalności gospodarczej. Prowadzili odpłatną działalność statutową, która jest określona. Tak samo pobierając opłaty za prysznic, za postój jachtów i tak dalej, zbierając po 5, 10, po 20, po 50 zł po to, żeby mieć środki na utrzymanie tego ośrodka i na inwestycje, a jeszcze na wspomaganie szkolenia ich zawodników.

Pan Krzysztof Czepielinda – zapytał, jak pan prezes chce ustosunkować się do drugiej sprawy sądowej, która jest w sądzie, na temat należności zapłacenia ponad 200 000 zł Starostwu za bezumowne korzystanie? Jak proponuje, żeby to załatwili? Czy ustępuje z tego, czy życzy nadal sobie, żeby powiat sprawę wycofał

i zapłacił 630 000? Czy rozważali tą sprawę, żeby ustąpić z kwoty żądanej, o tą kwotę lub przynajmniej część kwoty, żeby po prostu wygasić sprawę w sądzie. Bo jeżeli tego nie podejmą, to tak jak tu słyszał 10-tego sprawy wracają do Sądu i będzie to się toczyło. Jest to jakaś propozycja.

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – odpowiedział, że dość długo tą kwestię dyskutowali, spotykali się. Nie ma upoważnienia od pana Starosty, żeby przedstawiać ten konsensus, do jakiego doszli. Dodał, że musi to wyraźnie powiedzieć, że zdecydowanie protestuje, nie zgadza się z takimi stwierdzeniami, że wtedy, kiedy kierowali ośrodkiem, że on był dewastowany, że był niszczone. Ten ośrodek był na miarę ich możliwości. Był utrzymywany w dobrym, w niektórych elementach w bardzo dobrym stanie. Mieli turnusy średnio sześćdziesięcio - osiemdziesięciosobowe. Dzieci były przede wszystkim zaopiekowane, było bezpiecznie, wszyscy byli zadowoleni. Teraz ludzie przyjeżdżają pytają się go co się stało, gdzie są te jachty, gdzie to wszystko jest?

Pan Andrzej Marzewski – zapytał, czy ten czynsz dzierżawny był podnoszone ze względu na inflację, wzrost kosztów, czy również z tego powodu, że Klub poczynił inwestycje w ośrodku i dlatego wartość tego majątku wzrosła?

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – odpowiedział, że też i dlatego. Czyli Klub inwestując działał niejako trochę przeciwko sobie, bo chyba nie tak to powinno być zredagowane, ale tak było. Sugerował już nie wracanie do kwestii czynszu, bo te sprawy sądowe w sprawie czynszu się rozstrzygnęły. Część wygrali, część spraw wygrał powiat. Zaczynali czynsz od 8 961 zł, a ostatni czynsz wynosił 29 360 zł. Tam były 2 zmiany po drodze i one były poprzedzone operatem szacunkowym, czyli tymi operatami szacunkowymi, robionymi na zlecenie powiatu. Z jednej strony wzrastała wartość gruntu na pewno i na to nie mają wpływu poczynionej inwestycje, ale znaczną część około 40% to są nieruchomości, to są te zabudowy i wszystkiego rodzaju wzmocnienia linii brzegowej, pomosty, infrastruktura brzegowa. Stwierdził, że jeżeli chodzi o te 1,5 metra przejścia, to i tak będzie musiało być wydzielone, gdyby miało dojść do tego, z działki właściciela, a nie z działki 1000, nie z działki, która była kiedyś jeziorem Tałty. Także to przesunięcie będzie 1,5 metra w kierunku jakby tych działek powiatowych. Jeszcze raz powtórzył, można przejść, nie można korzystać z infrastruktury.

Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – sprostowała, że czynsz nie był podnoszony ze względu na pomosty czy umocnienie nabrzeża. Tu chodziło tylko o wartość nieruchomości powiatu. Powiat czynszu za nabrzeże nie brał.

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – odpowiedział, że w operatach inaczej to zostało ujęte.

Przewodnicząca Komisji podziękowała za udział w Komisji panu prezesowi Klubu Sportowego Baza Mrągowo.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – stwierdził, że takie było założenie, żeby taka dyskusja się odbyła, w związku z tym, że temat ciągnie się od wielu wielu lat. Wątpliwości, które tutaj się też pojawiały i nie doprecyzowanie zapisów umowy mają swój efekt w postaci rozbieżności i to ogromnych. Jak zauważyli w 2022 operat szacunkowy na 1 200 000. Zlecony przez powiat w tym roku - 656 000, więc rozbieżność jest duża. Dlatego też w związku z tym, że po zmianie jakby pan Nowicki podejmował próby załatwienia sprawy, tym bardziej, że tutaj podnoszone roczne bezumowne korzystanie z terenu też znalazło się w Sądzie ze

strony powiatu wobec Klubu, operat wykonany na zlecenie powiatu jest podstawą do tego, żeby ewentualnie widzieć tą różnicę pomiędzy jedną a drugą wartością. Dlatego też tutaj jako Zarząd złożyli wniosek na dzisiejszą Komisję, na sesję, po to, żeby podjąć decyzję co z tym tematem robią dalej. Czy w związku z tym, że 10-tego sierpnia mija temat zawieszenia postępowania sądowego, czy odwieszają krótko mówiąc postępowanie i niech tak jak tu radny Mikołajczyk powiedział, temat się kontynuuje przed Sądem. Bo czy wchodzenie znowu w Komisję i badanie tego przez Komisję jest zasadne? Czy też po prostu zostawiają to do rozpatrzenia Sądowi. Mają swój operat, swoje stanowisko, to co też podnosili w dyskusji, ale to będzie jednoznaczna decyzja dla Zarządu Powiatu, w którą stronę ma pójść.

Pan Krzysztof Czepielinda – zapytał, kto złożył powództwo?

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – stwierdził, że problem jest tego typu, że oni wobec powiatu złożyli o odszkodowanie na 1 200 000 pozew do Sądu.

Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – stwierdziła, że jeżeli w sądzie powiat będzie reprezentować kancelaria prawna, to proponuje, żeby się przyłożyli do tego. Pani radna była w Sądzie przy okazji innej sprawy i panu mecenasowi nie zależało na tym. Oni są, koszty tak czy tak wezmą. To jest ten kierunek. Pani radczyni naprawdę jest nieudolna.

Pan Krzysztof Czepielinda – zapytał, jakie jest stanowisko Zarządu w sprawie pieniędzy za bezumowne korzystanie?

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – stwierdził, że kwestia jest taka, że w sytuacji, kiedy jest bezumowne korzystanie, to że w tym momencie kiedy chce się kogoś pozbyć i podnosi mu się czynsz dzierżawny i żąda od niego od następnego miesiąca za ten czas, kiedy korzysta bezpodstawnie więcej, dla Sądu nie stanowi tematu. Sąd staje na stanowisku takim, że dzierżawca za bezumowne korzystanie płaci koszty dotychczasowego czynszu plus odsetki za okres tak zwanego zasiedzenia.

Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – nie zgodziła się z tym. Zauważyła, że w ugodzie napisane jest: „łączna wartość wierzytelności powiatu”. Zapytała, jakie wierzytelności wobec Klubu ma powiat?

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – stwierdził, że na tą chwilę mają roszczenia pana Nowickiego jako Klubu. To tak czy owak 1 200 000 do 600 000. To dwa operaty, które mają. I w tym momencie mają sprawę założoną przez powiat wobec pana Nowickiego - 200 000 różnicy za roczne bezumowne korzystanie. W momencie zakładania przez Klub sprawy wobec powiatu nie mieli kontr operatu. Na tą chwilę mają swój kontr operat i jeżeli idą do Sądu, to mają dokumentację, wątpliwości. Nie wiadomo, jaka będzie decyzja Sądu, czy zmniejszy jeszcze koszty, które są w operacie powiatu, czy też zleci własnego rzeczoznawcę, który będzie przeprowadzał badania. Jeżeli na tą chwilę Zarząd przedkłada to tutaj i jeżeli są duże wątpliwości, jeżeli jest stanowisko Rady, że idą do Sądu, no to idą do Sądu.

Pan Adam Kręciwski – zgłosił zastrzeżenia co do tego operatu powiatu. On ma 110 stron. Tam nie ma żadnego rachunku w ogóle wymienionego. Ten operat określa wartość rynkową nakładów, ogólnie. Żle został opracowany, bo powinien określać wartość rynkowych nakładów przekraczających zwykłe korzystanie z nieruchomości, tak jak z tej umowy wynika. Powiat nie płaci za wszystko, to co zostało włożone, tylko za ponadnormatywne korzystanie i tego powinien dotyczyć operat. Trzeba byłoby

doprecyzować te przekraczające zwykłe korzystanie z nieruchomości. To należy określić, bo o to mogą walczyć.

Pan Mirosław Mikołajczyk – stwierdził, że w ogóle operatu nie powinno było się robić, wydawać pieniędzy na darmo, bo teraz co się okazało, że on został zrobiony źle.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – stwierdził, że po to został zrobiony, żeby wiedzieli też jako powiat, z czym mogą się zmierzyć. Dodał, że kwestia jest tego typu, że odwieszenie procedury sądowej jednej strony przeciwko drugiej i drugiej przeciwko pierwszej, to jaki będzie werdykt na tą chwilę nie wie, ale rozumie, że stanowisko jakby z dyskusji jest takie, że powinni rozstrzygnąć sprawę w Sądzie i to jest informacja dla Zarządu. Rada Powiatu ma podjąć stanowisko w sprawie wyrażenia zgody dla zawarcia ugody. Jeżeli jest stanowisko negatywne, idą do Sądu. Negatywne stanowisko wobec ugody jest jednoznaczne z dalszym postępowaniem sądowym. Ugoda dotyczy obu spraw. Czyli w tym momencie, jeżeli odrzucenie jest podjęcia działań w sprawie ugody, kontynuują sprawy sądowe, powiatu przeciwko Bazie i Bazy przeciwko powiatowi.

Pan Andrzej Marzewski – zaproponował, by usunąć ten punkt z porządku sesji Rady.

Pan Krzysztof Czepielinda – stwierdził, że nie muszą głosować. Sprawa wraca do Sądu i koniec.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – stwierdził, że czy sprawa będzie w formie ugody, czy pójdzie do Sądu i wyroku sądowego, będzie wiązała się z ewentualnymi roszczeniami finansowymi jednej lub drugiej strony. Więc tak czy owak, one będą związane z budżetem powiatu. Więc na tą chwilę to Rada decyduje, że na dzień dzisiejszy nie ma podstaw do zawarcia ugody. Idą do Sądu. Ale wyrok sądowy będzie w tym momencie jasną informacją, czy będzie to kosztowało tyle czy tyle, a być może pan Nowicki zapłaci za wszystko.

Dyskusja została zamknięta.

Przystąpiono do wydania opinii w sprawie projektów uchwał:

a) zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Mrągowskiego na lata 2025 – 2040,

Pani Ewelina Blecharska – Skarbnik Powiatu – przedstawiła projekt uchwały.

W wyniku głosowania:

za – 8

przeciw – 0

wstrzymało się – 5

Komisja wydała opinię pozytywną.

(projekt uchwały stanowi załącznik nr 3 do protokołu)

b) zmian budżetu powiatu mrągowskiego na rok 2025,

Pani Ewelina Blecharska – Skarbnik Powiatu – przedstawiła projekt uchwały.

Pan Mirosław Mikołajczyk – odniósł się do wydatków majątkowych na drogę 1757 N odcinek Gązwa-Sorkwity. Jest to całkowicie nowa inwestycja. Stwierdził, że mają już pewne projekty. Na przykład jest gotowy projekt w Kosewie, na podstawie którego mogą za te pieniądze zrobić drogę do szkoły. Mieszka tam bardzo dużo ludzi. W związku z powyższym proponuje, aby te środki jednak przenieść na budowę drogi

w Kosewie w kierunku do szkoły, a poczekać jeszcze z tą inwestycją Gązwa-Sorkwity, ponieważ zgodnie z mapką wysokościową, tam stoi dosłownie paręnaście budynków i bardziej korzystne dla nich byłoby pomóc dla większej ilości wyborców.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – przypomniał, że w budżecie, na wniosek pani Kuźmickiej-Rogali przeznaczyci konkretnie zaplanowane środki finansowe w wysokości 1,5 miliona złotych na zadanie Grabówek - Grabówka etap II i przypomniał było to 1,5 miliona ze środków własnych jako rozliczenie nieprawidłowo wcześniej rozliczonej inwestycji na rzece Dajnie, żeby odblokować środki i możliwość pozyskiwania przez powiat dofinansowań. Tak zwana w cudzysłowie kara wynosząca 1,5 miliona przez poprzednie lata nie była zrealizowana i podjęli działania, żeby zrealizować ją w tym roku. Przed chwilą pani Skarbnik tutaj informowała, że na inwestycji Grabówek - Grabówka, gdzie zaplanowali 1,5 miliona, po przeprowadzeniu przetargu okazało się, że najkorzystniejsza złożona oferta wyniosła około 900 000 zł, więc w tym momencie 400 000 muszą dalej rozliczyć na przebudowę drogi powiatowej. Przebudowa wiąże się z określonymi wymogami, bo inaczej nie zostanie zakwalifikowana przez Ministerstwo Infrastruktury, które odpuści tą karę. A żeby mogli odblokować się w Ministerstwie Infrastruktury, należy oprócz tych pieniędzy, które są już na Grabówek - Grabówko wydać tak czy owak do tej kwoty 1,5 miliona zł. Dlaczego padło na Gązwę? Projekt dotyczy odcinka od skrzyżowania do końca wsi, który jest asfaltowy, ale zniszczony. Natomiast samo wykonanie inwestycji będzie wynosiło około 600 do 700 m. Przebudowa wiąże się z tym, że droga powiatowa wchodzi w nowe parametry, które są na dzień dzisiejszy zgodne z ustawą, czyli musi mieć minimum 5 m szerokości. Po analizie geologicznej terenów, o których tutaj była mowa między innymi, tam nie wchodzi z pasem drogowym w osoby fizyczne, czyli unikają od wypłaty jakichkolwiek odszkodowań, przejmowania działek, co automatycznie by zwiększyło koszty wykonania tej inwestycji, a poza tym nie wyrobiliby się do końca roku kalendarzowego. Dlatego po konsultacji Zarządu Dróg ten odcinek został zaplanowany, bo tam krótko mówiąc, robią projekt, ogłoszenie przetargu, dają miesiąc - półtorej na wykonanie inwestycji. Temat jest zamknięty i składają wnioski do Ministerstwa Infrastruktury o rozliczenie tej kary. Natomiast każdy inny fragment drogi, który by wybrali wiąże się z tym, że mówią wtedy o remoncie, co nie wchodzi jakby w rozliczenie tej kary. Jeśli chodzi o Kosewo na dzień dzisiejszy pozwolenie zostało wygaszone ze względu na to, że tam została uchylona decyzja ZRID-owska, więc na tą chwilę muszą na nowo uzyskać pozwolenie, zaktualizować projekt. I to też w tym momencie do końca roku fizycznie by się nie wyrobili. Tu chodzi o to, żeby mogli się odblokować z możliwością pozyskiwania środków zewnętrznych. Tam nie ma ryzyka, że nie wyrobią się w czasie i że będą wchodzić w nie swój obszar, jeśli chodzi o działki, które dotyczą pasa drogowego, bo muszą wykonać przebudowę z nowymi parametrami drogi.

Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – stwierdziła, że to nie była nieprawidłowo rozliczona inwestycja, tylko warto sięgnąć po jakieś protokoły, po prostu część radnych nie przyjęło pieniędzy, które dostali. I to nie jest żadna kara. Też jest zaskoczona dlaczego Gązwa. Dziwne, że pan Wicestarosta nie walczy o nakładkę np. Baranowo-Faszcze. To też będzie przebudowa. Nieprawdą jest, że została uchylona decyzja na Kosewo. To

zostało wycofane, bo część radnych zdecydowała, że nie będą tego robić. Jest zaskoczona, że nie idą w modernizację w Mikołajkach. Nie ma tam żadnych projektów, nic tam nie robią.

W wyniku głosowania:

za – 7

przeciw – 2

wstrzymało się – 4

Komisja wydała opinię pozytywną.

(projekt uchwały stanowi załącznik nr 4 do protokołu)

Pan Mirosław Mikołajczyk – poinformował, że jego głosowania przeciw wynikają z tego, że są pewne zaskoczenia, które tutaj istnieją, z którymi się nie zgadza. W związku z tym nie będzie się zgadzał do końca, jeżeli one nie zostaną naprawione

c) udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej Gminie Miasto Mrągowo,

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – poinformował, że jest to temat, który w zeszłym roku wprowadzony został do budżetu, czyli w związku z realizacją inwestycji rozbudowy cmentarza w Polskiej Wsi. Tam wnioskowali i planowali w budżecie 180 000 na to zadanie. W związku z tym, że Miasto jest w trakcie realizacji, należy podjąć decyzję o podpisaniu porozumienia, podjąć uchwałę.

Pan Adam Kręciewski – zaproponował, żeby wstrzymać się od tej dotacji, skoro grożą powiatowi koszty związane ze sprawami z Klubem, działkami w Mikołajkach. Może się wstrzymać i zobaczyć, czy te pieniądze nie będą potrzebne powiatowi.

Pan Jan Szymański – przypomniał, że 7 spośród 17 radnych zostało wybranych przez mieszkańców Mrągowo. Mają zobowiązania wobec tych wyborców. Cmentarz obsługuje przede wszystkim mieszkańców Mrągowo.

Pan Adam Kręciewski – zapytał czy jest możliwe właśnie takie wstrzymanie się? Nie mówi, żeby nie dać tylko się wstrzymać.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – stwierdził, że z jednej strony radni oczekują inwestycji, powiat ma swoje zadania, Miasto ma swoje zadania, ale przy każdej inwestycji rozmawiają z Wójtem czy Wójtową, jaki jest wkład własny, czy dalby trochę pieniędzy. Przekładając to na Miasto do tej pory nie mieli dróg powiatowych teraz mają. To dzięki współpracy z Miastem, to miasto utrzymuje porządek chociażby na rondzie powiatowym, na pasach drogowych, jeżeli chodzi o utrzymanie porządku na drodze powiatowej od zeszłego roku. To jest obowiązek wynikający z przejęcia drogi. Natomiast dzięki rozmowom i współpracy z Miastem, Miasto robi to za darmo we własnym zakresie. Tak samo użycza na przykład za darmo śmietniki, więc przez rok czasu koszty są większe niż sugerowana, czy dogadana w zeszłym roku notabene dotacja dotycząca cmentarza, z którego też korzystają wszyscy mieszkańcy, bo mają tam swoich bliskich, przyjeżdżają, odwiedzają groby. A niedługo w myśl zasady, że każdemu kończy się życie na tym leż padole, nie wie, kiedy będą potrzebowali tam się znaleźć.

Pan Mirosław Mikołajczyk – stwierdził, że każdy samorząd dostaje subwencje na zadania własne i jednym z zadań własnych Miasta jest na przykład utrzymanie cmentarza, powiatu jest utrzymanie czegoś tam innego. Każdy za swoje odpowiada.

Pan Krzysztof Czepielinda – stwierdził, że słuszne by to było, gdyby nie mieli innych zobowiązań. Warto pomyśleć, może te pieniądze będą potrzebne. Zaproponował, żeby poczekać. W tym momencie nikt nie mówi, że jest przeciw. Pan Szymański ma rację, to jest dla wszystkich, ale mają naprawdę problemy, mają szpital i za kilka dni będą potrzebne wszystkie pieniądze.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – stwierdził, że każdy z nich będzie głosował „za” lub „przeciw”. On będzie głosował „za”. Natomiast oczywiście mogą przyjąć zasadę taką, że każdy odpowiada za swoje działania, więc wnioskowanie do samorządów o to, żeby dołożyły się do zakupu sprzętu do szpitala, to tak samo usłyszą, że to są zadania powiatu. Dodał, że Miasto umarza podatek od nieruchomości dla szpitala.

Pani Wioletta Podlaska – poinformowała, że będzie głosowała przeciwko, dlatego że była przeciwna też wprowadzaniu tej pomocy finansowej do projektu budżetu w ubiegłym roku jak ustalali budżet, także podtrzymuje swoje zdanie.

W wyniku głosowania:

za	– 4
przeciw	– 2
wstrzymało się	– 6

Komisja wydała opinię negatywną.

(projekt uchwały stanowi załącznik nr 5 do protokołu)

d) wyrażenia zgody na wydzierżawienie na okres 10 lat w trybie przetargu nieograniczonego nieruchomości stanowiących własność Powiatu Mrągowskiego, położonych w Tałtach Gmina Mikołajki,

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – stwierdził, że jest to konsekwencja tego, że Klub Sportowy Baza Mrągowo wydał po rocznej batalii ośrodek w zeszłym roku. W tym momencie ośrodek był zabezpieczony i zgodnie z sugestiami też pani Barbary Kuźmickiej-Rogała, w momencie, kiedy nie ma tam użytkownika teren wygląda tak jak wygląda, zostały przez Zarząd podjęte działania, by w ośrodku zrobić porządek. Stąd pierwsza próba, zgodnie z sugestiami radnych, że ośrodek nie powinien niszczyć i powinien funkcjonować poprzez chociażby wydzierżawienie go podmiotowi zewnętrznemu, w kompetencji Zarządu jest możliwość tylko dzierżawy do 3 lat. Wadium na ogłoszony postępowanie złożyło 2 podmioty. Jeden przystąpił do przetargu, ale nie było postąpienia. W związku z powyższym przetarg został unieważniony. Zarówno jeden oferent, jak i drugi wnosili, że na podjęcie działalności gospodarczej w formie dzierżawy okres 3 lat jest za krótki. Natomiast każda inna formuła powyżej 3 lat jest w kompetencji Rady Powiatu. Stąd też wniosek Zarządu, by podjąć próbę wydzierżawienia ośrodka w przetargu otwartym dla podmiotów zewnętrznych na okres do 10 lat. A to już jest w kompetencji Rady.

Pan Mirosław Mikołajczyk – zapytał, czy taki okres dziesięcioletni nie spowoduje, że dzierżawca będzie miał prawo pierwokupu po tych 10 latach?

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – stwierdził, że wystarczy zastrzeżenie w umowie.

Pan Krzysztof Czepielinda – stwierdził, że jeżeli planują sprawę skierować do Sądu, czy będą mogli przed wydaniem wyroku wydać nieruchomość nowemu dzierżawcy? Jeżeli zakładają, że Sąd wystąpi o następny audyt, czy mogą tą nieruchomość wydać? Czy nie należy zastrzec w ofercie przetargowej, że dopiero po rozstrzygnięciu. A rozmawiali, że wyrok może być dopiero wiosną. Prawdopodobnie po audycie rzeczoznawcy sądowego będzie można to wydać.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – stwierdził, że kwestia jest tego typu, co podnosiła pani radna Kuźmicka-Rogala, że sam ośrodek jako teren należący do powiatu jest wolny od wszelkich roszczeń i obciążeń. Na jego stanowisko rok temu, że jeszcze jest postępowanie, słyszał, że jest właśnie wolny. Postępowanie nie wiadomo kiedy się zakończy. Nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie, czy Sąd w tym momencie nie wyrazi zgody na podejmowanie działań co do majątku powiatu do momentu zakończenia postępowania.

Pan Adam Kręciwski – stwierdził, że chodzi o to, żeby poinformować przyszłego dzierżawcę o ewentualnej sprawie sądowej.

Pan Krzysztof Czepielinda – dodał, że rzeczoznawca sądowy powinien wejść w miejsce tak jak to wygląda, a nie w momencie, kiedy będzie tam nowa firma i nie będzie znał realnego wyglądu tej nieruchomości.

Pani Wioletta Podlaska – stwierdziła, że należałoby to przedyskutować jeszcze z biurem prawnym.

W wyniku głosowania:

za – 9

przeciw – 0

wstrzymało się – 3

Komisja wydała opinię pozytywną.

(projekt uchwały stanowi załącznik nr 6 do protokołu)

e) wyrażenia zgody na dokonanie darowizny na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Mrągowskiego,

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – poinformował, że w Borowskim Lesie jest fragment lasu należący do powiatu, natomiast w związku z kwestiami dotyczącymi gospodarki leśnej są nakazy, które przedkładane są przez Nadleśnictwo Mrągowo dotyczące gospodarki, pielęgnacji i tak dalej. Drzewa z tego nie pozyskują. Natomiast w tym momencie jako powiat mogą to przekazać na rzecz Skarbu Państwa i ten fragment wróci do macierzy, czyli do Lasów Państwowych. Zdejmują z siebie odpowiedzialność za gospodarowanie tym i ponoszenie kosztów związanych właśnie z obsługą. Tym bardziej, że jeszcze jest kwestia usunięcia drzew związana z epidemią kornika i koszty, które będzie powiat musiał z tego tytułu ponieść.

Pan Mirosław Mikołajczyk – zapytał, czy lasy chcą to przejąć i jaka jest wielkość działki?

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – poinformował, że lasy chcą to przejąć. Jest to działka o wielkości 12 arów.

W wyniku głosowania:

za – 11

przeciw – 0

wstrzymało się – 1

Komisja wydała opinię pozytywną.

(projekt uchwały stanowi załącznik nr 7 do protokołu)

f) przyjęcia „Sprawozdania z działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Mragowie za 2024 rok”,

Pani Anna Pliszka – Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Mragowie – przedstawiła projekt uchwały.

Dodała, że w kwietniu tamtego roku podpisali umowę na dofinansowanie zadań z Funduszu Środków Europejskich, Funduszu Społecznego Plus i otrzymali ponad 2 miliony złotych, na dofinansowanie zadań wspierania pieczy zastępczej. Realizują ten projekt od października do 2027 roku.

W wyniku głosowania:

za – 12

przeciw – 0

wstrzymało się – 0

Komisja wydała opinię pozytywną.

(projekt uchwały stanowi załącznik nr 8 do protokołu)

g) określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest Powiat Mragowski oraz warunków i zasad korzystania z tych obiektów,

Pan Krzysztof Dąbkowski – Sekretarz Powiatu – poinformował, że jest to po prostu konieczność ujednolicenia wcześniejszych wszystkich uchwał, bo pierwsza uchwała była od 2014 roku. Przez 11 lat było wprowadzonych dużo zmian odnośnie przystanków i po to, żeby uprościć korzystanie jest w tej chwili to wszystko ujednolicone.

Pan Adam Kręciewski – zauważył, że ponad 180 przystanków jest w różnych gminach, z tego tylko 7 przystanków jest w gminie Mikołajki. Czemu jest taka duża różnica?

Pan Krzysztof Dąbkowski – Sekretarz Powiatu – poinformował, że przystanki są tam gdzie są potrzebne. Musiałby je policzyć czy rzeczywiście jest ich 7. Jeżeli były sygnały od mieszkańców lub z gmin, że potrzebne są dodatkowe przystanki, te przystanki były prawie zawsze zmieniane. Nie pamięta, żeby był jakiś sygnał z Mikołajek, że tych przystanków gdzieś brakuje przy drogach powiatowych. Jeżeli będzie taki sygnał, to podejrzewa, że pani Naczelnik, Komisja i PZD ustanowią ten przystanek.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mragowski – poinformował, że w tym momencie kiedy wpływa wniosek mieszkańców, on trafia na Komisję Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, w skład której wchodzi: pracownik Wydziału Komunikacji, pracownik PZD oraz przedstawiciel ruchu drogowego Komendy Powiatowej. Jeżeli stwierdzają zasadność takiego przystanku, to to jest procedura w tym momencie z wprowadzeniem organizacji ruchu, zatwierdzenia przystanku, postawienia słupka i zmiany tutaj w wykazie przystanków. Od 12 lat były dorzucane kolejne przystanki i zebrane są wszystkie teraz w jednym dokumencie, żeby nie trzeba było szukać z tych wcześniejszych.

Pan Mirosław Mikołajczyk – poinformował, że na drodze wojewódzkiej znak przystankowy znajduje się przy rowie co zagraża bezpieczeństwu. Może warto było zwrócić uwagę tej Komisji na takie sytuacje w miejscowości Ruska wieś czy Brejdyny.

W wyniku głosowania:

za – 11

przeciw – 0

wstrzymało się – 1

Komisja wydała opinię pozytywną.

(projekt uchwały stanowi załącznik nr 9 do protokołu)

Ad. pkt 5. Sprawy różne.

Pani Wioletta Podlaska – zapytała, pana Starostę czy są jakieś nowe wieści ze szpitala?

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – poinformował, że na tą chwilę, po uruchomieniu linii kredytowej te dwie grupy podmiotów, które były najbardziej odległymi wierzycielami, zostały uregulowane. Kolejne 4 - 5 osób już dostało rozwiązanie umów o pracę. Natomiast po spotkaniu z dyrektorem Zakrzewskim, pan prezes oraz prezesi innych szpitali otrzymali informację, że na tą chwilę NFZ jeszcze mówi, że muszą czekać na swoje pieniądze, czyli te, które wyrobione były z nadwykonań i nadlimitów. Miały zostać wypłacone w kwietniu. Przesunięto to. Teraz hasło padło, że do końca lipca część zostanie wypłacona. Kiedy całość? Nie wiadomo. Czyli nadal kredytują NFZ i państwo. Na zgłoszony temat dotyczący, czy wygaszenia, czy zawieszenia funkcjonowania oddziału położniczego i noworodkowego Wojewoda Szczypiński, odpowiedział, że jak podejmą taką decyzję, to będzie to decyzja powiatu, a oni na tą chwilę czekają dalej na wejście ustawy o ochronie zdrowia. Zmieniony został Minister. Powiaty zaczynają być w pewnej desperacji, bo w dniu dzisiejszym, też do wiadomości jako Konwent Starostów otrzymali pismo Starosty Powiatu Olsztyńskiego Abaki, kierowane do Marszałka Sejmu i Marszałka Senatu z zapytaniem, co powiat olsztyński ma robić w związku z tym, że jego szpitale zadłużone jeden na ponad 25 milionów, drugi na 5 milionów, i oczekują działań nie tyle co do kwestii podejmowania decyzji o sieci funkcjonowania szpitali, ale przede wszystkim o tym, że na tą chwilę powiaty kredytują NFZ. Z rozmów ze starostami, zarówno Związek Powiatów Polskich, jak i tutaj Konwent Starostów Województwa Warmińsko-Mazurskiego przygotowują takie pisma, apele, o to, żeby rząd wywiązał się z podpisanych porozumień dotyczących zakontraktowanych działań, bo powiaty są płatnikami na tą chwilę niezapłaconych usług, które zakontraktował NFZ.

Pan Adam Kręciwski – zapytał, czy radni mogą otrzymać harmonogram spłaty zobowiązań szpitala, które spłaca z kredytu? Czy już wszystkie zostały zagospodarowane? Czy jeszcze ma jakąś pulę?

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – poinformował, że część została. Te dwie rzeczy, które były przedkładane, te dwa zestawienia zostały uregulowane.

Pan Adam Kręciwski – zwrócił uwagę, że w okolicach parkingu szpitala są 4 czy 5 oznaczeń, że to jest droga pożarowa, a stoją tylko i wyłącznie samochody osobowe. Ta droga pożarowa jest niedrożna. Zwrócił się, żeby pan prezes zobaczył co się tam dzieje.

Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – zaproponowała, żeby zrobić tam parking płatny, tak jak przy innych szpitalach.

Pan Adam Kręciwski – zapytał, ile kosztował ten operat dotyczący Talt, który został zrobiony na potrzeby powiatu?

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mragowski – poinformował, że odpowie jutro.

Pan Adam Kręciwski – poprosił, żeby przypatrzyć się temu artykułowi 263, chodzi o te przedawnienie. Czy czasem ten okres nie dotyczy właśnie tutaj przedawnienia zgłoszenia o roszczenia. Przepisy prawa nie pozwalają na tego typu działania.

Porządek spotkania został zrealizowany, wobec czego o godz. 17:30 posiedzenie zostało zamknięte.

PRZEWODNICZYŁA:

Wioletta Podlaska

Protokolowała:

Justyna Olbryś